

Luigi Gambero

Maryja a Duch Święty w nauczaniu autorów średniowiecznych

Salvatoris Mater 10/2, 114-133

2008

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Refleksja nad tajemnicą Trzeciej Osoby Trójcy Przenajświętszej ożywiła debatę teologiczną oraz wiarę ludu chrześcijańskiego także w wiekach późnego średniowiecza; można wręcz dodać, że zaabsorbowała wszystkie obszary teologii, szczególnie począwszy od XII wieku, pod wpływem nowych metod teologicznych wprowadzonych przez scholastykę, które ulokowały temat Ducha Świętego w samym sercu doktryny trynitarniej. Dlatego też temat ten nie mógł być pominięty przez autorów, którzy zajmowali się tematem Boga Trójjedynego i byli zaangażowani w opracowywanie doktryny wyrażanej w koncepcjach i słowach odpowiednich do nowej mentalności teologiczno-naukowej, zrodzonej w wyniku rozwoju nauki scholastycznej. Temat Ducha Świętego odpowiadał także na potrzeby tej duchowości chrześcijańskiej, która zaczynała przybierać coraz bogatsze i zróżnicowane formy, w odpowiedzi na pytania coraz liczniejszych grup i ruchów w Kościele tamtych czasów.

Nie można tu przemilczeć wagi pewnego bardzo istotnego wydarzenia historycznego, jakim był

Luigi Gambero SM

Maryja a Duch Święty w nauczaniu autorów średniowiecznych*

SALVATORIS MATER
10(2008) nr 2, 114-133

Sobór Florencki, podczas którego kwestia Ducha Świętego pojawiła się jako próba pogodzenia Kościoła Wschodniego i Zachodniego i zespojenia tym samym poważnego rozdarcia, spowodowanego schizmą w roku 1054. Grecy, wierni tradycji nicejsko-konstantynopolitańskiej, wyznawali

wiarę w pochodzenie Ducha od Ojca, natomiast łacinnicy uznawali inną tradycję, również o bardzo odległych korzeniach, zgodnie z którą Duch Święty pochodzi wiecznie od Ojca i Syna. Tymi słowami jako pierwszy posłużył się Ambroży¹. Po nim Augustyn akceptuje tę samą formułę, choć stara się zachować wyższość Ojca na łonie wspólnotnej wspólnoty Trójcy². W roku 693 terminologia ta zostaje wprowadzona do wyznania wiary przez XVI Sobór Toledański³ i rozprzestrzenia się

* L. GAMBERO, *Maria e lo Spirito Santo. Un tema emergente negli autori medievali*, w: *La Madre del Signore dal Medioevo al Rinascimento*, Roma 1998, 130-156.

¹ *Spiritus quoque Sanctus, cum procedit a Patre et a Filio, non separatur. Non separatur a Patre, non separatur a Filio (De Spiritu Sancto, 1, 120: Opera, Biblioteca Ambrosiana 16, 138).*

² Por. *De Trinitate*, 15, 25, 47: PL 42, 1095; także LEON WIELKI, *Sermo* 75, 3: PL 54, 402; *Sermo* 76, 2: PL 54, 404.

³ *Spiritus Sanctus, qui pro eo quod de Patre Filioque procedit, ad Patrem Filiumque refertur (Denz. 573).*

na Zachodzie, szczególnie na obszarze cesarstwa Karolingów. W roku 1014 Rzym decyduje o wprowadzeniu formuły *Filioque* do łacińskiej wersji liturgicznej *Credo*.

Sobór Florencki był zatem z pewnością dobrą okazją do spotkania na szczycie dla Kościołów łacińskiego i greckiego; jednakże wysiłek ten zakończył się porażką, ponieważ rozbieżności pomiędzy dwiema doktrynami pneumatologicznymi okazały się zbyt duże. W 1439 r. szósta sesja podkreślała pozycję Zachodu odnośnie do formuły *Filioque*⁴, i dlatego główną przeszkodą utrudniającą porozumienie pomiędzy dwoma odłamami chrześcijaństwa pozostawała doktryna dotycząca odwiecznego pochodzenia Ducha Świętego i wynikająca z niej kwestia Jego relacji z Osobą Syna.

W tym klimacie – najpierw pełnym nadziei, ożywionej udziałem Kościołów wschodnich w Soborze, a następnie rozczarowania z powodu porażki spotkania dwóch odłamów chrześcijaństwa – modlitwa Kościoła do Boskiego Ducha oraz medytacja nad Jego niezbadaną tajemnicą nadal zajmowały ważne miejsce w wierze i pobożności ludu Bożego, refleksji teologów i kontemplacji mistyków. Ponadto, wiernie kontynuując tradycję Ojców Kościoła, średniowieczni myśliciele zobrazowali i pogłębili osobisty, głęboki związek pomiędzy Duchem Świętym a Dziewicą Matką Bożą; związek, który w jednoznaczny sposób znajduje potwierdzenie w Łukaszej opowieści o zwiastowaniu, a podsumowanie w artykule Symbolu nicejsko-konstantynopolitańskiego.

1. Duch Święty w tajemnicy wcielenia

Ewangelie Mateusza i Łukasza wyjaśniają cudowne macierzyństwo Maryi jako skutek specjalnej interwencji Ducha Świętego, dzięki której nie było potrzebne działanie ojca ludzkiego. To ewangeliczne świadectwo stało się jednym z najważniejszych źródeł natchnienia dla teologicznej refleksji nad związkiem pomiędzy Maryją i Duchem Świętym. Odnoszą się do niego nieustannie także autorzy średniowieczni, kontynuując kierunek egzegetyczny dobrze znany już Ojcom Kościoła.

1.1. Wcielenie a prorocy Starego Testamentu

Według średniowiecznych teologów, tajemnica Wcielonego Słowa zakłada działanie Ducha Świętego już w Starym Testamencie, jako że prorocy w swych natchnionych wizjach byli oświeceni przez Ducha

⁴ Por. *Conciliorum Oecumenicorum Decreta*, Bolognia 1973, 526.

Świętego, dzięki czemu byli w stanie kontemplować i zapowiadać przybycie Zbawiciela na ziemię. Tradycja patrystyczna zawsze odnosiła się do tej linii interpretacyjnej Starego Testamentu. Na przykład Ambroży wprost oświadczał, że Duch Święty jest natchnieniem proroków⁵. Kilka wieków później św. Bernard (†1153) przypominał kanonikom z Lyonu, że Dziewica została *proroczno rozpoznana przez patriarchów i proroków*⁶. Ci ludzie nie byli pod wpływem innych bytów duchowych, lecz jednego Ducha Bożego – uściśla św. Bernard: *Prawdziwie jeden był Duch, który oświecał proroków, którzy choć byli całkiem różni oprócz ducha, przewidzieli i przepowiedzieli to samo wydarzenie, choć w odmienny sposób, innymi środkami i w różnych czasach. To, co ujrzal Mojżesz w gorejącym krzewie, Aaron w kiju i kwiecie, Gedeon w runie i rosie, jasno przewidział Salomon w silnej kobiecie i jej wartości, wyraźniej prorokował Jeremiasz mówiąc o niewieście i mężczyźnie, w jeszcze bardziej otwarty sposób głosił to Izajasz, mówiąc o dziewicy i Bogu, a na koniec Gabriel przedstawił, pozdrawiając osobiście Dziewicę. To właśnie o niej pisze ewangelista: „posłał Bóg anioła Gabriela do miasta w Galilei, zwanego Nazaret, do Dziewicy poślubionej mężowi imieniem Józef” (Łk 1, 26)*⁸.

W słowach Bernarda domyślnie zawarta jest myśl, że Duch Święty, kiedy dawał natchnienie prorokom, dostosowywał się do ich możliwości poznawczych, uciekając się do obrazów metaforycznych, inaczej zaś postąpił w przypadku Maryi - działając na rzecz wypełnienia tajemnicy, wystąpił w swej mocy Boskiej, co wynika ze słów, jakimi anioł zwrócił się do Dziewicy. Anioł nie używał metafor, lecz zapowiedział tajemnicę w słowach zupełnie jasnych, które wywołały w Dziewicy uczucie zagnębienia i strachu.

Także wielki nauczyciel, Piotr Lombard (†1160), autor słynnych czterech ksiąg Sentencji, których teolodzy scholastyczni używali do nauczania, przedstawia Ducha Świętego mówiącego podczas wizji proroków o tajemnicy Dziewicy Matki: *Są to słowa Ducha Świętego skierowane podczas wizji do świętego proroka Izajasza, którymi objawił światu ukrytą tajemnicę. O tym samym wydarzeniu mówi Jeremiasz: „Pan bowiem stworzył nową rzecz na ziemi: niewiasta zatroszczy się o męża” (Jr 31, 22). Tą niewiastą jest Maryja Dziewica, o której Izajasz*

⁵ *Ita etiam Spiritus Sanctus unus est qui efferbuit in prophetis (De Spiritu Sancto, 1, 55: Opera..., 16, 94). Inspiratur prophetis (TAMZE, 3, 112, 326).* W traktacie tym Ambroży wielokrotnie powtarza tę samą myśl.

⁶ *Epist. 174, 2: PL 182, 1, 333 C.*

⁷ Autor wyraźnie podkreśla różnicę pomiędzy Starym a Nowym Testamentem: prorocy przepowiadali przyszłość, zaś Gabriel głosi rzeczywistość aktualną.

⁸ *Super missus est, 2, w: Testi mariani del secondo millennio, red. L. GAMBERO, t. 3: Autori medievali dell'Occidente sec. XI-XII, Città Nuova, Roma 1996, 221.*

mówi: „Oto panna pocznie i porodzi syna, i nazwie do imieniem Emmanuel” (Iz 7, 14)⁹.

Mnich Osbert de Clare (XII w.), benedyktyń z opactwa w Westminster, cytując prorocstwo Balaama: *Wschodzi Gwiazda z Jakuba, a z Izraela podnosi się berło* (Lb 24, 17), nie tylko podkreśla fakt, że prorok wygłosił tę zapowiedź pod wpływem natchnienia przez Ducha Świętego, lecz broni się przed wszelkim ewentualnym oskarżeniem o manipulowanie słowami prorocstwa, utrzymując, iż słowa te wymagają interpretacji mistycznej, a nie tylko literackiej, oraz że prorocstwo dotyczy zarówno Chrystusa, jak i Jego Matki: *Niech nikt nie oskarża mnie o to, że manipuluję słowami Ducha Świętego, czy że je niemal wypaczam, aby dostosować je do mojej interpretacji; bo choć rzeczywiście deklaracja dotyczyła właśnie naszego Pana Jezusa Chrystusa, to nie jest absurdalne twierdzenie, że ta sama prawda została zapowiedziana również w odniesieniu do Najświętszej Maryi Panny [...]. My, umiłowani, myślimy, że tą gwiazdą jest Najświętsza Maryja Dziewica, poczęta dziś z nasienia Jakuba, której narodziny i życie zasługują na chwałę tak wielkiego światła, ponieważ z Niej wcielone Słowo sprawiedliwości stało się człowiekiem nie tylko ponad ludźmi, ale też ponad aniołami*¹⁰.

Osbert jest zatem przekonany, że Duch Święty w prorocstwie Balaama zamierzał połączyć zapowiedź o Synu z zapowiedzią o Matce, i że do takiego wniosku nieuchronnie prowadzi interpretacja, która nie ogranicza się do powierzchownego znaczenia tekstu, lecz bada głęboki sens, który sam Duch Święty zechciał nadać swoim słowom.

To odwołanie do poszukiwania głębszego sensu Pisma wydaje się niezbędne, gdyż Bóg często mówi za pośrednictwem obrazów i metafor, które równocześnie objawiają i ukrywają Jego myśl: ukrywają ją przed sceptykami i niedowiarkami, a objawiają wobec tych, co pozwalają się oświecić światłem wiary, które jako dar pochodzi od Ducha Świętego. Tylko pod takimi warunkami osoba wierząca jest w stanie rozpoznać w postaci gwiazdy osobę Matki Bożej.

Według Bonawentury z Bagnoregio (†1274), Duch Święty jest natchnieniem jeszcze jednej metafory biblijnej – blasku słońca (por. Syr 26, 16), którą także należy odnieść do Świętej Dziewicy, i która w pełni obrazuje Jej wielkość. Skoro bowiem nie istnieje taki język ludzki, który byłby w stanie w odpowiedni sposób Ją wychwalać, mógł to uczynić Duch Święty ustami proroków¹¹.

⁹ *Sermo in Annuntiatione*: PL 171, 605; *Testi mariani del secondo millennio...*, t. 3, 299.

¹⁰ *Sermone sulla Concezione di Maria*, TAMZE, 458.

¹¹ *Sermo in Nativitate B.V.M.*, (ed. Quaracchi t. XI, 708). TAMZE, t. 4: *Autori medievali dell'Occidente sec. XIII-XV*, 288-289.

1.2. Duch Święty, główny bohater tajemnicy wcielenia

Tradycja chrześcijańska od samego zarania wyodrębniła w obszarze tajemnicy wcielenia wydarzenie, w którym Duch Święty objawia się w pełni w swej roli pierwszoplanowego bohatera. Teolodzy średniowieczni też dają nieustanne świadectwo tej rzeczywistości. Aniołów uważają oni za posłańców tego nadzwyczajnego wydarzenia. Anioł pojawia się we śnie Józefa, aby zapewnić go, że Dziecię poczęte przez Maryję jest owocem działania Ducha Świętego (por. Mt 1, 20). Ewangelia św. Łukasza jest jeszcze bardziej bezpośrednia: działanie Ducha Świętego w Maryi przynosi niezwykle skutki - nie tylko zostało poczęte Dziecię, ale było to poczęcie dziewicze (por. Łk 1, 35).

To niezwykle działanie Ducha Świętego w Dziewicy było już ukiwane przez starożytnych tłumaczy i kaznodziejów Ewangelii, którzy podkreślali także fakt, iż ludzkie poczęcie Syna Bożego nie mogło być inne niż dziewicze, ponieważ uważali za niepojęte, by Syn przedwiecznie zrodzony z Boga Ojca mógł począć się w czasie historycznym z ziemskiego ojca. Dlatego Ojcowie Kościoła powtarzali niemal jak hasło, że Chrystus nie miał matki w wieczności a ojca na ziemi. Cudowne działanie Ducha Świętego w Dziewicy sprawiło, że ludzka natura Zbawiciela została poczęta bez nasienia męczyzny.

Doktryna ta, stanowiąca tradycyjne dziedzictwo Kościoła, została następnie pogłębiona przez średniowiecznych teologów, którzy próbowali wyjaśniać sposób tego tajemnego działania Ducha w Maryi. Dotychczas funkcja kobiety w poczęciu była uznawana za całkowicie bierną, natomiast średniowieczni myśliciele podkreślali fakt, iż w pewnym sensie Duch przekształcił rolę Dziewicy z biernej w czynną.

Jednakże Tomasz z Akwinu (†1274) postanowił przedstawić temat z absolutną jasnością, aby nie było już nieporozumień dotyczących rozumienia tej aktywnej roli, którą Matka Boża otrzymała wraz z wstąpieniem w Nią Ducha Świętego: *Ponieważ Najświętsza Dziewica nie otrzymała tego, co niezbędne, aby stać się ojcem Chrystusa, lecz matką, nie otrzymała zatem mocy sprawczej do tego, by spowodować Jego poczęcie, bo gdyby taką moc posiadała, należałoby Ją uważać również za ojca Chrystusa. Z drugiej strony, skoro nie posiadała żadnej roli aktywnej, jak twierdzą niektórzy, nie miałoby sensu udzielanie Jej ewentualnej mocy aktywnej. Dlatego należy podsumować, że podczas samego aktu poczęcia Chrystusa, Najświętsza Dziewica nie działała aktywnie w żaden sposób, ograniczyła się do udostępnienia materii. Miała jednak swój czynny udział przed aktem poczęcia, czyli w przygotowaniu materii odpowiedniej dla poczęcia¹².*

¹² Pars III, q. 32, a. 4, TAMŻE, 309.

Teolodzy scholastyczni nie cofali się zatem przed snuciem refleksji o istotnej głębi doktrynalnej. Inni natomiast autorzy woleli pozostawić tajemnicę ukrytą pod welonem metafory, jak to czynił Godeskalk z Limburga (†1098), który użył słynnej metafory glinianego dzbana: *Gliniany dzban Jej dziewiczego ciała został utwardzony przez ogień Ducha. W nim Blask Ojca zechciał przyjąć ciało*¹³.

Inni autorzy otwarcie mówią o zmianie, jakiej Duch Święty dokonał w fizjologicznej strukturze Dziewicy. Iwo z Chartres (†1115) pisze, że ciało Maryi dokonało samo, na poziomie ludzkim, poczęcia Jezusa, bez potrzeby przyjęcia męskiego nasienia: „*Który poczył się przez Ducha Świętego*”. Oznacza to, że Duch Święty był jedynym sprawcą Jego poczęcia. Tak bowiem jak robak rodzi się z błota tylko pod wpływem ciepła słońca, tak ciało Chrystusa przez działanie Ducha Świętego, który oświecił i uświęcił serce Dziewicy, zostało poczęte tylko z działającego ciała Dziewicy, bez udziału czyjegokolwiek nasienia. Dlatego Chrystus, porównując się z robakiem, mówi ustami psalmisty: „*Ja jestem robak, a nie człowiek*” (Ps 21, 7), co znaczy „*nie zostałem poczęty na ludzki sposób*”.

Zaraz potem jednak biskup Chartres raz jeszcze dyskredytuje stary błąd, który mógłby pojawić się w sposobie myślenia jakiegoś nieostrożnego tłumacza Łk 1, 35, a mianowicie, jakoby Duch Święty działał w Maryi na sposób zwykłego mężczyzny. W tej kwestii Iwo podkreśla: *My nie potwierdzimy tego, co mówią niektórzy niegodziwcy, jakoby Duch Święty działał z użyciem nasienia; twierdzimy natomiast, że działał z mocą właściwą Stwórcy. „Słowo stało się ciałem” (J 1, 14), czyli stało się człowiekiem, poczętym z Dziewicy przez Działanie Ojca i Ducha Świętego, i narodził się z Dziewicy, aby ono samo, w Dziewicy, było stwórcą samego siebie poprzez niewypowiedziany proces zrodzenia; ono przez Ducha Świętego, zrealizowało to, co miało być stworzone*¹⁴.

Stwierdzenie to brzmi jak założenie do pojmowania dziewiczego poczęcia Jezusa oraz jego wolności od skazy grzechu Adama. Ta wolność mogła mieć miejsce, ponieważ przy poczęciu Chrystusa nie uczestniczył żaden mężczyzna.

Także Piotr Lombard zamierzał oczyścić pole z tego poważnego błędu. On także nazywa heretykami tych, którzy porównywali działanie Ducha Świętego do ludzkiego nasienia, i definiuje naturę tego działania: *On zaś tak oczyścił Jej umysł z nieczystości grzechów i nappełnił Ją słody-*

¹³ *Sequenza sull'Assunzione della beata Maria (Analecta Hymnica 50, 343). TAMŻE, t. 3, 65.*

¹⁴ *De Symbolo Apostolorum: PL 162, 605. TAMŻE, 100.*

*czą Boskiej miłości, że stała się Ona godna niebiańskiego porodu i z Jej niepokalanego ciała moc Najwyższego uczyniła swe niebieskie schronienie w dziewiczym łożu*¹⁵.

Piotr Abelard (†1142) potwierdza konieczność działania Ducha Świętego dla dziewiczego macierzyństwa; bowiem wydarzenie wcielenia Słowa Bożego nie dokonało się poprzez normalny proces poczęcia, lecz poprzez szczególne działanie, które można rozumieć tylko jako swobodne działanie dobroci i miłości Bożej; dlatego zostało ono przypisane Duchowi Świętemu: „*Duch Święty zstąpi na ciebie*” (Łk 1, 35); *czyli zostaniesz napełniona najwyższym Boskim darem, abys mogła być Dziewicą i Matką. Duch wstępuje do dusz wielu wierzących poprzez dar Bożej łaski; ale w Maryję wstąpił w najwyższym stopniu, od kiedy została Jej udzielona łaska wyższa i wspanialsza niż komukolwiek innemu. Co bowiem należy rozumieć przez Ducha Bożego, jeśli nie miłość i dar Bożej dobroci, coś co zostaje nam udzielone bez względu na nasze zasługi? Ponieważ zatem cała tajemnica wcielenia dokonała się poprzez działanie Bożej dobroci, a nie poprzez zwykły proces naturalny, słusznie jest to przypisywane Duchowi Świętemu*¹⁶.

Cud wcielenia wymaga zatem wyższego daru Bożego. Jeśli prawdą jest, że Duch Święty jako dar Boży udzielany jest wszystkim wiernym, to Maryi został on udzielony w wymiarze absolutnie najwyższym i jedynym; znaczy to, że stała się Ona obiektem specjalnej miłości i łaski Bożej.

Kilkadziesiąt lat później Egbert z Schönau (†1184) wypuklił powody, dla których Duch Święty uczestniczył w tajemnicy poczęcia Chrystusa, a także nadzwyczajność wynikających stąd skutków. Według Egberta Duch działał z Boskiej łaskawości wobec Maryi, w której działał jak ogień, który oczyszcza i ożywia. Napełnił Ją Boskim światłem i uczynił Ją płodną w tajemniczy sposób, tak że ani poczęcie, ani poród nie zniweczyły Jej dziewictwa: *Bardzo był łaskaw wobec ciebie Duch Święty, Maryjo, kiedy uświęcił Twe łono w obliczu tak wielkich boskich tajemnic. On jest bowiem tym ogniem, który niszczy i który rozpalil Twą najświętszą duszę; napełnił ją sobą i blaskiem Bożego majestatu; i uczynił płodnym Twe łono w sposób niezwykły. Uczynił tak, że pomimo iż nadal byłaś zamknięta, poczęłaś Człowieka-Boga, zamknięta Go zrodziłaś i po porodzie nadal pozostałaś Dziewicą*¹⁷.

W kontekście tej refleksji rozumiemy, jak tajemne, a więc nie do opisanania, było działanie Ducha Świętego w Matce Bożej; jednak skutki

¹⁵ *Sermo in festo Annuntiationis*: PL 171, 607. TAMŻE, 300.

¹⁶ *Sermo in Annuntiatione*: PL 178, 385. TAMŻE, 184.

¹⁷ *In Nativitate Mariae*: PL 95, 1516. TAMŻE, 403-404.

są znane, bo objawione przez samą Ewangelię: z jednej strony Maryja stała się Matką Syna Bożego, z drugiej pozostała nienaruszoną Dziewicą. Poza tym użycie obrazu ognia nawiązuje wyraźnie do sakramentalnego działania chrztu, które także Ewangelia wyjaśnia poprzez metaforę ognia: *on chrzcić was będzie Duchem Świętym i ogniem* (Łk 3, 16). Z drugiej jednak strony stwierdzenie o oczyszczającym działaniu Ducha Świętego w Maryi ukazuje, jak daleko byli jeszcze ci autorzy od zrozumienia tajemnicy niepokalanego poczęcia, które zakłada wolność Maryi od grzechu pierworodnego, a nie oczyszczenie.

Działanie Ducha Świętego podczas wcielenia było także przedmiotem kontemplacji ze strony mistyków, którzy przeczuwali tajemny wymiar wydarzenia i potrafili je opisać z dużym zaangażowaniem. Takie wrażenie można odnieść czytając opis zwiastowania autorstwa niemieckiej mistyczki Matyldy z Hackeborn (†1299): *Kiedy zaś Najświętsza Dziewica zanurzyła się w otchłani pokory, mówiąc: „Oto ja służebnica Pańska, niech mi się stanie według twego słowa”* (Łk 1, 38), *natychmiast Duch Święty, w postaci gołębicy z rozłożonymi skrzydłami boskiej miłości wstąpił do ducha Dziewicy, ocieniając Ją radośnie i czyniąc płodną Synem Bożym. W cudowny sposób uczynił Ją Matką niosącą szlachetny ciężar i zachował Ją w nienaruszonym dziewictwie. Dlatego sam Duch Święty potwierdza, że Dziewica została Matką Boga i ludzi*¹⁸.

Inny autor mistyczny, Rajmund Lullo (†1315), szerzej opisuje działanie Ducha w tajemnicy wcielenia: osoba Dziewicy musiała być odpowiednio przygotowana, ponieważ Syn Boży miał od Niej przyjąć naturę absolutnie wyższą w świętości niż samą naturę ludzką. W Niej łaski Ducha Świętego uczestniczyły w harmonijnym łączeniu natury Boskiej z ludzką, poprzez wzmocnienie Jej możliwości w chwili poczęcia Syna. To wzmocnienie miało uczynić sposób rozumienia, kochania, pamiętania i przedstawiania Maryi proporcjonalnym do sposobu poznania, kochania i pamiętania Syna. Działanie Ducha nie ograniczało się jednak tylko do wpływu na potencjał psychologiczny Maryi; wzmocniło ono także Jej pięć zmysłów. Były one tak wzmocnione, że wpływały na czynności zmysłowe Syna, których przejawy były doprawdy wspaniałe. Ale przede wszystkim na poziomie etycznym, gdzie rozwijają się i realizują moralne cechy osoby, Duch Święty dokonał rzeczy naprawdę cudownych, aby świętość Maryi była stosowna do potrzeb Jej Boskiego Syna. Rajmund jest przekonany, że Chrystus musiał przejąć od Maryi dziedzictwo genetyczne godne Jego kondycji Syna Bożego i że Duch Święty działał w Maryi, aby umożliwić to tajemne dziedzictwo. Rajmund tak oto

¹⁸ *Libro della grazia spirituale e delle rivelazioni*. TAMŹE, t. 4, 401.

podsumowuje swoje przemyślenia: *Syn Boży jest substancją duchową, nieskończoną, odwieczną, niematerialną; zatem bez żadnego akcydensu. Ale staje się nową substancją, skończoną, uwarunkowaną przez wszystkie wymienione wyżej akcydensy ludzkiej natury, które przejął od naszej Pani. Działanie tak wspaniałe i cudowne zostało dokonane przez Ducha Świętego, kiedy zstąpił On na naszą Panią, by Syn Boży w Jej łonie stał się człowiekiem*¹⁹.

W tych deklaracjach, przenikniętych głębokim mistycyzmem, ewangeliczne świadectwo jest odczytywane w świetle wiary i miłości; światło, które pozwala zobaczyć, poza pismem, głęboki i tajemniczy sens słowa Bożego.

1.3. Duch Święty a moc Najwyższego

Kwestią, która zajmowała tradycyjną egzegezę już od starożytności, jest właściwa interpretacja wyrażenia: „Moc Najwyższego”. Niektórzy autorzy, opierając się na twierdzeniu Pawła, że Chrystus jest mądrością i mocą Boga (por. 1 Kor 1, 24), widzą wskazanie w tym wyrażeniu na samo Słowo Boże. Tak właśnie uważał cytowany już Piotr Abelard, który pisał: „*I moc Najwyższego osłoni cię*” (Łk 1, 35). *Moc Boża to Syn; tak zatem rozumiemy Jego współwieczną mądrość, zgodnie ze słowami Apóstola: „my głosimy Chrystusa [...] który jest [...] mocą Bożą i mądrością Bożą” (1 Kor 1, 24)*²⁰.

Taka interpretacja mogłaby wspierać doktrynę, według której w dziełach *ad extra* Trzy Osoby Trójcy Świętej działają wspólnie. Dlatego też, ponieważ wcielenie jest dziełem *ad extra*, jego spełnienie wynikało ze wspólnego działania Ojca, Syna i Ducha Świętego. Tak myślał na przykład Jan z Fecamp (†1078), który jednakże dodał uściślenie, ważne dla zrozumienia języka teologicznego: *Skoro dzieła całej Trójcy są nierozdzielne, dlaczego mówi się, że to sam Duch Święty działał przy stworzeniu ciała [Chrystusa]? Ponieważ uświęcenie następuje przez Ducha Świętego, a Duch sam jest Bogiem, a także darem Bożym, to dlatego mówi się, że Duch Święty stworzył ciało Chrystusa w łonie Dziewicy, aby wskazać, że [to ciało stworzone] poprzez uświęcenie łaską Bożą za pośrednictwem daru Ducha Świętego zostało stworzone tak, że było dziełem Bożym*²¹.

Także Abelard uzasadniał przypisanie tajemnicy wcielenia Duchowi Świętemu poprzez uznanie, że zdarzenie to było dziełem nieskończonej

¹⁹ *Sermone VI*, 1-2. TAMŻE, 490-491.

²⁰ *In Annuntiatione*: PL 178, 385. TAMŻE, t. 3, 184.

²¹ *Confessio fidei*, 3, 14: PL 101, 1062. TAMŻE, 50.

dobroci Bożej: *Ponieważ zatem cała tajemnica wcielenia dokonała się poprzez działanie Bożej dobroci, a nie poprzez zwyczajny proces naturalny, słusznie przypisywana jest ona Duchowi Świętemu*²².

Dlatego również inni autorzy, choć rzadziej, uważają, że wyrażenie „moc Najwyższego” (Łk 1, 35) wskazuje bezpośrednio na Ducha Świętego, dopiero co nazwanego przez Łukasza. Tak myśli Rupert z Deutz (†1130), twierdząc, że to Duch Święty osłonił Maryję i otoczył Ją cieniem swej miłości²³.

Podobną interpretację wersetu Ewangelii św. Łukasza przedstawia Zachariasz z Cristopolitano (†1157): *Słowa: „Duch Święty zstąpi na ciebie” (Łk 1, 35) oznaczają, że zostanie Ci udzielony nieoceniony dar Ducha, czyli nowa i szczególna łaska; a więc sam Duch Święty, którego zadaniem jest rozdzielanie i zachowywanie wszelkich dóbr i potwierdzanie ich doskonałych rezultatów, dlatego jest nazywany Mocą Najwyższego; Duch Święty zatem otoczy Cię cieniem, to znaczy ukształtuje z Twego ciała, niczym schronienia, ludzkie ciało Blasku wiecznego światła, które jest Bożą mądrością*²⁴.

Zachariasz prezentuje nam zatem także wyjaśnienie przyczyny, dla której Duchowi przypisane jest imię „moc Najwyższego”: jest On dys-trybutorem wszelkich łask i zapewnia ich najwyższą skuteczność w tych, którzy je otrzymują.

2. Maryja, Oblubienica Ducha

Niezbędne uczestnictwo Ducha Świętego w tajemnicy Wcielenego Słowa nie wykluczało równie niezbędnej inicjatywy Dziewicy, postawionej wobec oczekiwania współpracy, które naznaczone było Bożą wolą traktowania myślącego stworzenia zgodnie z wymogami Jej wolności. Dlatego Duch Święty zbudował z Nią relację o charakterze oblubieńczym. I tradycja chrześcijańska już od najdawniejszych czasów nazywała Maryję Oblubienicą Ducha Świętego, bowiem oblubienica z natury rzeczy jest przeznaczona do współpracy z oblubieńcem w procesie przekazywania życia; a Dziewica została wezwana przez Boga do współpracy z działaniem Ducha Świętego w akcie przekazania ludzkiego życia Drugiej Osobie Trójcy.

Średniowieczni autorzy przejmują od tradycji ten sposób pojmowania roli Maryi we wcieleniu i nie wahają się podkreślać oblubieńczego

²² *In Annuntiatione*: PL 178, 385. TAMŻE, 184.

²³ *De operibus Spiritus Sancti*, 9: PL 167, 1579; SC 131, 86. TAMŻE, 132.

²⁴ *De concordantia evangelistarum*: PL 186, 55 CD. TAMŻE, 280-281.

charakteru współpracy, jaki zapewniła Ona działaniu Ducha. Gotfryd z Vendome (†1132) nazywa Ducha Świętego „Małżonkiem” Dziewicy, którego zadaniem było przygotowanie małżeńskiego łoża do zaślubin natury Boskiej z ludzką²⁵. Łoże to kolejny obraz, często pojawiający się w tradycji dla opisanía łona Maryi. Cysters Jan z Ford (†ok. 1214) pisał, że Duch Święty przygotował to dziewicze łożo, którym jest łono Maryi²⁶; zaś Amadeusz z Lozanny (†1159) twierdził, że Maryja *złączyła się z Duchem Świętym małżeńskim związkiem*²⁷. Według papieża Innocentego III (†1216), Duch zstąpił do Maryi, skierował Ją ku pewnej decyzji, a Ona pozwoliła się kierować i udzieliła swojej zgody: w ten sposób zostało ukształtowane ciało Odkupiciela²⁸. Wielu innych autorów także przypisywało Maryi tytuł i funkcję Oblubienicy Ducha Świętego: Franciszek z Asyżu (†1226)²⁹; Adam z Perseigne (†1121), który uściśla, że to Duch uczynił Ją Matką³⁰.

Jednakże ten Boski Oblubieniec działa w swojej Oblubienicy w sposób bardzo delikatny i łagodny. Jeden z autorów późnego okresu scholastycznego, Piotr Jan Olivi (†1298), opisuje z dużą dokładnością sposób działania Ducha Świętego w Maryi: *W Dziewicy Duch Święty był głównym czynnikiem sprawczym; Jego impuls i działanie były dla Niej ładne i radosne, zarówno dlatego, że istniało pewne podobieństwo pomiędzy przyczyną dającą ruch i samym ruchem; jak i dlatego, że powodowały złączenie z Bogiem, pozwalały go czuć i uczestniczyć w nim; a także dlatego, że poruszały się za pośrednictwem miłości*³¹.

3. Odpowiedź Dziewicy na działanie Ducha Świętego

Średniowieczni doktorzy żywili szczególne zainteresowanie wobec reakcji Dziewicy na propozycję anioła przy zwiastowaniu. Próbowali oni poprzez te reakcje analizować Jej wewnętrzną otwartość oraz Jej osobistą odpowiedź na działanie Ducha Świętego w Jej życiu.

Rupert z Deutz wyodrębnia w Jej wierze podstawowy warunek do przyjęcia daru Ducha. Wiara jest jak otwarte drzwi, przez które Trzecia

²⁵ *Sermo pro quacumque festiuitate beatae Mariae*: PL 157, 267. TAMŻE, 145. Nieco wcześniej Gotfryd nazwał również Słowo Wcielone małżonkiem Maryi.

²⁶ *Sermo* 70, na temat ostatniej części Pieśni nad Pieśniami. TAMŻE, t. 4, 76.

²⁷ *Sermo II*: PL 188, 1308; SC 72, 68. TAMŻE, t. 3, 290.

²⁸ *Sermo XII, na święto Oczyszczenia*: PL 217, 506-507. TAMŻE, t. 4, 96.

²⁹ Antyfona *Santa Maria Vergine: Spicilegium Bonaventurianum*, 13, Grottaferrata 1989, 339.

³⁰ *Epist.* 2: PL 211, 641. *Testi mariani del secondo millennio...*, t. 4, 107.

³¹ *Dolore della beata Vergine nella Passione di Cisto*. TAMŻE, 381-382.

Osoba Trójcy wchodzi do duszy wiernego, aby wziąć ją w posiadanie i przekształcić ją w prawdziwe sanktuarium duchowe.

Rupert pisze: *Ona jako pierwsza wysłuchała [słów anioła] i, uwierzywszy w to, co usłyszała, zasłużyła na radość doświadczenia tego, co usłyszała. Kiedy bowiem w swej gotowości do uwierzenia otworzyła Ona swego ducha i usta, by rzec: „Oto ja, służebnica Pańska, niech mi się stanie według twego słowa” (Łk 1, 38), zaraz Duch Święty przybywając do Niej zgodnie ze słowami anioła i wniknął do Niej poprzez otwarte drzwi wiary. Ale gdzie się rozprzestrzenił? Przede wszystkim w sanktuarium Jej czystego serca, następnie w świątyni Jej czystego, dziewiczego łona; w schronieniu Jej serca, by uczynić z Niej prorokinię; w Jej łonie, by uczynić Ją matką. To Ona jest zatem tą prorokinią, o której mówi święty prorok Izajasz: „Zbliżyłem się też do prorokini. Ona poczęła i porodziła syna” (Iz 8, 3)³².*

Mocą swego całkowitego oddania Duchowi, Maryja otrzymała pełnię łaski, która uczyniła z Niej świątynię i sanktuarium Wcielonego Słowa. Rupert słusznie naciska na kwestię wiary jako zasadniczej cnoty, ponieważ otwiera ona wewnętrzne drzwi danej osoby na wizytę Boskiego Gościa. Jednakże ta wiara, tak istotna dla chrześcijańskiego życia, zakłada pewną ważną konotację gnozeologiczną. Nie jest to ślepe nastawienie, zamknięcie umysłu wobec tajemnicy niepoznawalnego Boga; przeciwnie, prowadzi ona do specyficznego poznania Bożej tajemnicy. Dlatego inny średniowieczny autor, Hugo od św. Wiktora (†1141), zwracając się do Dziewicy w modlitewnym dialogu, mówi: *Ty od razu przyjęłaś Ducha Świętego, który wstępował w Ciebie; poprzedziłaś Jego przybycie swoją świadomością, tak że przywołałaś Jego przybycie, kochałaś Go, gdy przybywał, otworzyłaś się na Jego nadejście. Przybył do Ciebie niespodziewanie; oddał się bezinteresownie; przybył nie używany; wszedł niespodziewanie. Ty zauważasz Jego przybycie, ale nie docierasz do źródła Jego nieskończoności. A więc nie wiesz, skąd przybywa, możesz zrozumieć jak wielki dar został Ci ofiarowany, ale nie możesz zobaczyć tego, który Ci go ofiarował. Więc nie mogłaś przygotować się na Tego, który przybył do Ciebie, ani wyobrazić sobie Tego, który narodzi się z Ciebie: dlatego nie wiesz, dokąd idzie, ani skąd przybywa.*

Hugo dobrze ukazuje prymat Boskiej inicjatywy podczas spotkania ze stworzeniem; to właśnie zdarzyło się w przypadku świętej Dziewicy. Jednakże działanie Ducha Świętego, choć nagle i nieoczekiwane, nie sprawiło, by Maryja zamknęła swe serce; było to całkowite i entuzjastyczne

³² *De operibus Spiritus Sancti*, 8,9: PL 167, 1578; SC 131, 82-86. TAMŻE, t. 3, 131-132.

otwarcie, które tak dobrze zostało wyrażone słowami *Magnificat*, co zauważa wspomniany wyżej Hugo: *Maryja nie mogła dłużej się wahać, kiedy ujrzała, że poprzez usta obcej osoby wystrzelił ten Duch, którego czuła Ona w takiej pełni w sekretnych zakamarkach swego serca. A zatem, w obliczu tego przejawu Ducha, otworzyła swe usta i wypowiadając dobre słowa ku chwale Zbawiciela, zawołała: „Wielbi dusza moja Pana”* (Łk 1, 46)³³.

Filip z Harveng (†1183) widzi w bezwarunkowo pozytywnej odpowiedzi Maryi przede wszystkim postawę wielkiego posłuszeństwa, która zresztą nie była Jej obca, bowiem od jakiegoś czasu była przyzwyczajona do przyjmowania Bożych słów, tak jak wtedy, kiedy uczyniła ślub dziewictwa. Filip uważa, że Maryja oddała się całkowicie pod kierownictwo Ducha Świętego: *Pozwalając się prowadzić Duchowi Świętemu, który okazał łaskę wewnętrznego kierowania Nią, Ona sama zdecydowała o zachowaniu swej czystości; i dzięki temu nie została zawiedziona w swej nadziei i pragnieniach, co więcej – choć trwała w tym postanowieniu, zasłużyła na to, by począć w swym łonie*³⁴.

Przekonanie, jakie żywił Filip, było powszechne wśród średniowiecznych autorów; uważali, że Maryja jeszcze przed tym nadzwyczajnym wnikiem Ducha do Jej życia podczas powołania Jej na Matkę Syna Bożego, już oddała kierowanie swoim duchowym życiem w ręce Ducha. To wyjaśniałoby ślub dziewictwa, złożony przez Nią jeszcze przed zwiastowaniem anielskim; i rzeczywiście, bez tego szczególnego natchnienia z góry żydowska dziewczyna sama nie podjęłaby podobnej decyzji.

4. Maryja napełniona darami Ducha

W związku z Bożą łaską, otrzymaną przez Maryję, tradycja chrześcijańska naucza, że Duch Święty był wyjątkowo hojny wobec Niej i że przeznaczona dla Niej łaska jest większa niż łaska udzielona jakimkolwiek innemu stworzeniu, co zauważał Abelard³⁵. Średniowieczni autorzy rozmyślali nad tą tajemnicą Bożej hojności wobec Matki Wcielonego Słowa i próbowali opisywać dość drobiazgowo dary Ducha. Godeskalk z Limburga wprowadza uwagę wstępną: Maryja otrzymała dary bezpośrednio od Ducha Świętego, bez żadnego pośrednictwa, natomiast nam wszystkim Duch rozdziela je właśnie za pośrednictwem Dziewicy³⁶.

³³ *Commento al Cantico della beata Maria*: PL 175, 415-416; TAMZE, 167.

³⁴ *Commento al Cantico dei Cantici*, 2, 7: PL 203, 259. TAMZE, 389.

³⁵ Por. *In Annuntiatione*: PL 178,385. TAMZE, 184.

³⁶ Por. *Sequenze*. TAMZE, 67.

I dlatego wielki Bernard z Clairvaux, cytowany później przez Konrada z Saksonii (†1279), twierdził, że Maryja, zanim jeszcze Duch Święty zstąpił na Nią podczas zwiastowania, była już pełna łaski; i dlatego nowe przybycie Ducha przepełniło Ją łaską, aby działała na naszą rzecz³⁷.

Niektórzy ze średniowiecznych teologów, odnosząc się do siedmiu darów wymienionych przez proroka Izajasza (por. Iz 11, 2-3) jako posagu Pańskiego posłańca, wyraźnie odnoszą je do Maryi. Tak właśnie uważa Osbert z Clare: *I ona jest tym domem wybudowanym na siedmiu kolumnach (por. Prz 9, 1), napełniona siedmioma charyzmatami Ducha Świętego*³⁸.

Bardziej bezpośredni jest Jan z Garlandii (†ok. 1272), widząc w siedmiu kolumnach domu siedem darów Ducha Świętego: *Wzrasta dom wśród gwiazd, wspierany przez siedem kolumn, w którym zamieszkał Przywódca nad przywódcami. Twój Duch, o Mądrości, wspiera ten dom; zapal rozumu i rady go wspiera; męstwo i mądrość krzepią i kształtują Maryję; pobożność i bojaźń Boża otaczają go. Anioł go ochrania jako ściana boczna; cień Ducha jest jego dachem; sam Syn jest jego fundamentem*³⁹.

Innej biblijnej metafory używa papież Honoriusz III (†1227), aby ukazać kondycję Maryi napełnionej siedmioma darami Ducha: to apokaliptyczna wizja księgi zamkniętej na siedem pieczęci: *Najsświętsza Dziewica jest księgą zapieczętowaną na siedem pieczęci (por. Ap 5, 1), które są siedmioma darami łaski, dlatego możemy powiedzieć: Na Niej spoczął „duch mądrości i rozumu, duch rady i męstwa, duch wiedzy i bojaźni Pańskiej” (Iz 11, 2). Dlatego czytamy: „Spuśćcie niebiosa rosę a obłoki sprawiedliwego, niech się ziemia otworzy i zrodzi Zbawiciela” (Iz 45, 8)*⁴⁰.

Ta metafora w tradycji patrystycznej była już co prawda stosowana wobec Dziewicy - w Niej jak w księdze palec Boży pisał niezmywalnymi literami⁴¹, ale w tekście papieża Honoriusza to metaforyczne wyrażenie

³⁷ *In Assumptione Sermo* II, 2 (ed. Cistercense, V, 323): PL 183, 4170. por. Konrad z Saksonii, *Speculum* B.V.M., *Testi mariani del secondo millennio...*, t. 4, 324.

³⁸ *Sermone sulla concezione di Maria*. TAMZE, t. 3, 461.

³⁹ *Epithalamium* B.M.V., 6, 518. TAMZE, t. 4, 264.

⁴⁰ *Sermone I per l'Annunciazione*. TAMZE, 122.

⁴¹ Metafora ta często pojawia się w pismach Ojców, od Epifaniusza (*Panarion*, 30, 30-31: PG 41, 457-461) przez autora Żywota Maryi, przypisywanego Maksymowi Wyznawcy (*Testi mariani del secondo millennio*, red. G. GHARIB, E. TONIOLO, L. GAMBERO, G. DI NOLA, t.2: *Padri e altri autori bizantini (VI-XI sec.)*, Citta Nuova, Roma 1989, 288), Andrzeja z Krety (*Oratio* XIV: PG 97, 1097), Jana Damascenicyka (*In Nativitatem* B.V.M., 7: PG 96, 672), Tarazjusza z Konstantynopola (*Sulla presentazione di Maria al tempio*, w: *Testi mariani del secondo millennio...*, t. 2, 632), Teodora Studytę (*In Nativitatem* B.V.M.: PG 96, 629), po *Theotokia* Józefa Hymnografa (PG 105, 985, 1020, 1389).

wzbogaca się dodatkowo o obraz siedmiu pieczęci, co oznacza bogactwo łask Ducha Świętego.

Reminiscencja historii Estery pozwala Albertowi Wielkiemu (†1280) porównać siedem darów Ducha, udzielonych Maryi, do siedmiu dziewcząt, które towarzyszyły królowej; od razu rozciąga on to porównanie na pierwszych siedem stopni hierarchii niebieskiej. Oto tekst: *Siedem dziewcząt, które za nią szły i wszędzie zdobyły jej otoczenie (por. Est 2, 9), to siedem darów Ducha Świętego, czy raczej właściwość siedmiu zastępów anielskich. Tak jak aniołowie, posiada Ona piękno cnoty w każdym działaniu; jak archaniołowie, ostrożność rady w każdym wyborze; jak księstwa prawość boskiego prawa; jak panowania, siłę zgnicenia wrogiego panowania – Ona bowiem zmiażdżyła głowę węża (por. Rdz 3, 15) – jak mocarstwa niezwykłą siłą wypełniania Bożej woli aż po doskonałość, we wszystkich nadzwyczajnych wydarzeniach, które się w Niej dokonały [...], ze zwierchnościami dzieli wielkość Bożej wyższości, bowiem jest Ona ponad wszystkimi jako Pani. Jak trony, Ona, ukoronowana wszelkim pięknem, które wypływa z faktu zasiadania przy Bogu, przyjęcia i noszenia w łonie najwyższego Króla⁴².*

Albert nie mówi wyraźnie, czy widzi punkty styczne między siedmioma darami Ducha i pierwszymi siedmioma chórmi niebieskimi; jednakże, odnosząc obie te kategorie do Matki Bożej, wydaje się wskazywać, że te dary Ducha spowodowały w Jej osobie nadzwyczajne upodobnienie do niebieskich stworzeń.

Już pod koniec epoki średniowiecznej Dionizy Certosino przedstawił bardziej techniczne z punktu widzenia teologii moralnej spostrzeżenie odnośnie do darów Ducha Świętego. Twierdzi on, że dary te są udzielane dodatkowo, aby wspomagać wypełnianie cnót chrześcijańskich. Udoskonalają one przede wszystkim trzy cnoty teologiczne, które z kolei stają się zapowiedzią do doskonalenia samych darów. Odnosząc to rozumowanie do Dziewicy, konkluduje: *Należy zatem wierzyć, że doskonałość najznakomitszej Dziewicy w wypełnianiu cnót teologicznych odpowiadała jej doskonałości w darach. Była Ona zatem najznakomitsza w darze mądrości. Dar ten ma trzy poziomy, jak miłość; i ta mądrość, ujmowana w najwyższym, trzecim poziomie, realnie identyfikuje się z teologią mistyczną, która jest mądrością teoretyczną, jednoczącą, uczuciową i gorącą, w której Najświętsza Maryja Dziewica była doskonała w sposób niewy-*

⁴² Postylla nt. fragmentu Iz 7,14. Zob. *Testi mariani del secondo millennio...*, t. 4, 332-333. W tekście Alberta brakuje dwóch chórów z tradycyjnej hierarchii niebieskiej: cherubinów i serafinów. Wyjaśnia on, że te dwa chóry mogą być porównane raczej do ozdób niż do dziewcząt, które ozdabiają.

*powiedziany, bardziej niż wszyscy pozostali podróżnicy. To samo można powiedzieć o wszystkich pozostałych darach i niższych cnotach*⁴³.

Dionizy chce uzmysłwić, że natura i działanie w duszach darów Ducha to coś tajemniczego, niepodlegającego bezpośredniej percepcji. To nasze ludzkie działanie, pod wpływem cnót chrześcijańskich, w pośredni sposób ukazuje wagę wpływu Ducha Świętego w naszej duszy. Ten wpływ był widoczny przede wszystkim w cnotach praktykowanych przez świętą Dziewicę, szczególnie w Jej miłości, która spośród wszystkich cnót jest tą, która nadaje najlepszy wymiar świętości osobie i która najlepiej objawia tajemnicze działanie daru mądrości i jego jednoczącej siły.

Jest jednak autor, który w swoich ośmiu homiliach maryjnych prowadził głębokie rozważania na temat każdego z siedmiu darów Ducha Świętego, udzielonych Matce Pana. Mowa tu o wspomnianym już Amadeuszu z Lozanny (†1159), który był głęboko przekonany, że wszelkie postępy Maryi w życiu duchowym wynikały z działania Ducha Świętego w Jej życiu oraz z wpływu Jego siedmiu darów. Amadeusz dzieli drogę duchową Dziewicy na siedem etapów, stopni czy tajemnic, które, jego zdaniem, odpowiadają siedmiu darom Ducha Świętego, ale w odwrotnym kierunku, od najmniejszego do najdoskonalszego rozwoju: *Weźmy teraz pod uwagę nazwy tych stopni. Pierwszy może być nazwany usprawiedliwieniem lub przyozdobieniem; drugi zjednoczeniem lub przymierzem; trzeci porodem Dziewicy lub nowym zstąpieniem; czwarty siłą umysłu lub męczeństwem; piąty radością lub uwielbieniem; szósty uniewolnieniem lub wyniesieniem; siódmy pełnią lub doskonałością. Wspomniane usprawiedliwienie lub przyozdobienie wypływa z bojaźni Bożej. Zjednoczenie, które jest także przymierzem, pochodzi od niewiarygodnej pobożności. Poród Dziewicy i nowe potomstwo rozprzestrzeniły światło wiary w całym świecie. Dzieło męstwa widoczne jest u umierającego Chrystusa i u Matki, która to widzi. Ale kiedy zmartwychwstaje, głęboka i nieprzenikniona rada, dzięki której zmyliła okrutnego wroga i uratowała świat, wybucha radością i uwielbieniem. A kiedy już otworzyły się niebiosy, ukazały się niewidzialne dobra i wydarzyło się coś cudownego: jak Bóg, poprzez doświadczenie, jako człowiek nauczył się cierpienia człowieka, tak człowiek przyjęty w Bogu, odbiera chwałę człowieka pełnym rozumem. I wreszcie mądrość przyniesie pełnię i doskonałość, aby ukazała się doskonała w doskonałości i była pochwalona w pełni*⁴⁴.

Mamy tu do czynienia ze spójnym, a jednocześnie bogatym i głębokim nauczaniem: dary Ducha przekształciły życie i doświadczenie Dzie-

⁴³ *Sermo VI. TAMŻE*, 655.

⁴⁴ PL 188, 1309; SC 72, 70. *Testi mariani del secondo millennio...*, t. 3, 290-291.

wicy poprzez kontakt z Jej Boskim Synem. Ich celem jest przyniesienie takich samych efektów w życiu wiernych.

4.1. Bojaźń Boża

W swej wypowiedzi Amadeusz zaczyna od najmniej doskonałego daru, czyli bojaźni Bożej. Ten czynnik dokonał w Maryi usprawiedliwienia, które ukazuje się w pięknie Jej osoby i szat. Udając, że udziela odpowiedzi na pytanie zastępów anielskich: *Kim jest ta, co się wylania cała biała* (Pnp 8, 5), Amadeusz oświadcza: *Co oznacza cała biała, jeśli nie osobę odzianą na białą lub w szaty piękna i czystości, sprawiedliwości i świętości?*⁴⁵

4.2. Pobożność

Poprzez dar pobożności Duch Święty zjednoczył z sobą Maryję w prawdziwym przymierzu oblubieńczym, którego cudownym skutkiem stało się dziewicze poczęcie Odkupiciela: *Wesel się, albowiem staniesz się brzemienną za sprawą Ducha Świętego. Oczywiście, że będziesz małżonką Józefa; ale Duch Święty zbliży się do Ciebie wcześniej. Ten, który Cię stworzył, nazначzył Cię także i przeznaczył dla siebie. Ten sam Stwórca stał się Twoim oblubieńcem; umiłował Tive piękno*⁴⁶.

4.3. Wiedza

Macierzyństwo Maryi, które nastąpiło poprzez cudowny, bo dziewiczy, poród, rozprowadziło po świecie światło Bożej wiedzy; wiedzy, która sama jest w stanie badać najwyższe zjawiska praw natury: *Uwierz zatem w Boga, o ludzka małości. Co mówię? Ludzka nicości. Aby Jego wiedza, absolutnie wszechmocna, była podporą twego rozumowania... Uwierz: wszyscy ci, którzy w doskonały sposób dopasowują się do Stwórcy, nie pozostaną zablokowani przez prawa natury; będą ponad prawami natury, bo wspierać ich będzie sam Twórca natury*⁴⁷.

4.4. Męstwo

W tajemnicy miecza, który na Kalwarii przenika duszę Dziewicy, kiedy patrzy na umierającego Syna, ukazuje się dar męstwa. Z takim

⁴⁵ SC 72, 72.

⁴⁶ SC 72, 102.

⁴⁷ SC 72, 120.

założeniem Amadeusz ukazuje Maryję pod krzyżem, w postawie wielkiej odwagi i wewnętrznej siły. Czerpiąc natchnienie ze znanych opinii Ambrozego, pisze: *Pozostanie pod krzyżem z tak wielkim bólem w sercu to prawdziwy znak wielkiej mocy; powstrzymać się od łez to najwyższa powściągliwość. Ona powstrzymuje łzy z przyzwoitości; stoi wyprostowana dzięki wielkości ducha. Dlatego ból nie wyrwał z Niej łez, a ból nie mógł powalić Jej duszy*⁴⁸.

4.5. Rada

W przeżywaniu tajemnicy zmartwychwstania i wniebowstąpienia Syna Maryja wypełnia się radością i weselem; ta wewnętrzna postawa jest wynikiem daru rady: *O błogosławiona Dziewico, Ty jesteś zatem w posiadaniu Twej radości. Twoje pragnienie spełniło się; Chrystus, korona Twej głowy, ukazał Ci swe panowanie w niebie z łaską, królowanie nad światem z miłosierdziem, panowanie nad piekłem z karą*⁴⁹.

4.6. Rozum

W tajemnicy wniebowzięcia Maryja odczuwa chwałę Bożą pełnym rozumem: na tym polega Jej niezwykle błogosławieństwo. Jednak także w niebie nadal martwi się Ona o śmiertelników: *Z nieba Dziewica pełna chwały przychodzi nam, na ziemi, z pomocą i swoją potężną modlitwą odpędza wszelkie zło, a przynosi wszelkie dobro. Dla wszystkich tych, którzy modlą się do Niej z głębi serca, staje się Ona ochroną w obecnym i przyszłym życiu. Dobrze pamiętając cel, w jakim została Matką Odkupiciela, chętnie przyjmuje Ona modlitwy wszystkich grzeszników i błaga swego Syna o odpuszczenie wszystkich win grzesznikom*⁵⁰.

4.7. Mądrość

Na koniec dar mądrości przyniesie Dziewicy doskonałość niebieskiej chwały, która będzie pełna, kiedy wszyscy wybrani dostąpią wiecznego zbawienia: *Raduje się Ona bowiem ponad wszelkie słowa i myśli ze zbawienia wszystkich wybranych, wiedząc, że Syn Boży przyjął z Niej ciało właśnie dla nich. Dlatego Maryja będzie doskonała, ponieważ Bóg zdecydował, żeby nie była Ona w pełni zrealizowana bez nas*⁵¹.

⁴⁸ SC 72, 156.

⁴⁹ SC 72, 162.

⁵⁰ SC 72, 202.

⁵¹ SC 72, 70.

W ten sposób Amadeusz z Lozanny próbuje odkryć w tajemnicach Matki Pana działanie Ducha Świętego, widoczne poprzez efekty siedmiu darów. W ten sposób z łatwością pogłębia analogię pomiędzy życiem Pana i życiem Jego Matki, ponieważ oboje są naznaczeni specjalnym namaszczeniem tego samego Ducha.

5. Zakończenie

Autorzy z epoki późnego średniowiecza, czerpiąc natchnienie w Augustynie, nadali szczególnego znaczenia siedmiu darom Ducha Świętego. Początkowo nie robiono rozróżnienia pomiędzy darami i odpowiadającymi im cnotami; dopiero pod koniec XIII w. zaczęto je rozumieć jako cudowne moce, które silnie stymulują wiernych do działania w chrześcijańskim życiu, zgodnie z planami, które ma wobec nich Bóg. Teologiem, który dał poważne i głębokie konceptualne podstawy temu podziałowi, był Tomasz z Akwinu, który przeczuł, że dzięki siedmiu darom Ducha Świętego chrześcijanin jest w stanie działać lepiej niż w przypadku normalnego ludzkiego działania, poza ograniczeniami narzucenymi przez naturę, ponieważ kieruje nim wyższa zasada⁵², czyli sam Duch Święty.

Refleksja na temat osoby i życia Maryi, będącej niedoścignionym wzorem jako stworzenia całkowicie otwartego na nadzwyczajne działanie Ducha, z pewnością wspomogła myśl teologiczną w lepszym zrozumieniu tajemniczej natury i cudownej skuteczności działań Ducha Świętego w osobistym życiu wiernych i w życiu wspólnotowym Kościoła. Przykład Matki Jezusa, szczególnie Jej postawa w tajemnicy zwiastowania, z pewnością przyczyniły się do lepszego poznania wspaniałej wolności Ducha i szacunku, z jakim traktuje On wolność ludzkiej istoty. Z tych podstawowych założeń wypływają w całej jasności miłosierna miłość Boga i absolutna bezinteresowność Jego darów.

Prof. Luigi Gambero SM
Pontificia Facoltà Teologica „Marianum”

Viale Manzoni 5
00185 Roma
Italia

⁵² *In III Sentenarium*, d. 34, q. 1, a. 1; *Summa Theologiae, Prima Secundae*, q. 68, a. 2.

Maria e lo Spirito Santo negli autori medievali

(Riassunto)

La riflessione sul mistero della terza persona della SS. Trinità, ha continuato a vivacizzare il dibattito teologico e la fede del popolo cristiano anche lungo i secoli del tardo Medio Evo.

In una linea di fedele continuità con la tradizione dei Padri della Chiesa, i medievali hanno illustrato e approfondito il rapporto personale profondo tra lo Spirito Santo e la Vergine Madre di Dio; rapporto attestato inequivocabilmente dal racconto lucano dell'Annunciazione e successivamente sintetizzato nell'articolo del simbolo niceno-costantinopolitano.

L'articolo è strutturato in questo modo: 1) Lo Spirito Santo nel mistero dell'incarnazione; 2) Maria Sposa dello Spirito; 3) Risposta della Vergine all'intervento dello Spirito Santo; 4) Maria ricolma dei doni dello Spirito.